JUSTYNA GULCZYŃSKA*

Wydawcy i kolporterzy pism drugoobiegowych dla młodzieży szkolnej w latach osiemdziesiątych XX w. w Polsce

Wprowadzenie

Lata osiemdziesiąte są okresem, w którym na skalę dotąd niespotykaną rozwinął się system publikacji podziemnych, nielegalnych, nieoficjalnych, będący konsekwencją sierpnia 1980 r. i występujący w wielu środowiskach opozycyjnych, związanych z ruchem solidarnościowym.

Wśród wydawnictw drugoobiegowych wymienić należy przede wszystkim pozycje zwarte, które, będąc zakazanymi w obiegu oficjalnym, znajdowały możliwość dotarcia do czytelnika w warunkach podziemnych. W okresie tym na drugoobiegowym rynku wydawniczym pojawiło się również bardzo wiele druków ciągłych wydawanych przez środowiska opozycyjne, m.in. intelektualistów, robotników, studentów, ale również młodzież szkolną. Obok nich ważnymi były też wszelkie druki będące wyrazem manifestu i nawiązujące do opozycyjnych działań, jak plakaty, ulotki, stemple, kasety magnetofonowe z nagraniami zakazanych utworów. Właśnie to było specyfiką wydawnictw drugoobiegowych, że publikowały one teksty zakazane oraz materiały nawiązujące do walki o zmianę okoliczności, o zmianę warunków, o zmianę ustroju.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest ukazanie ruchu wydawniczego i kolporterskiego w zakresie pism drugoobiegowych dla młodzieży szkolnej w latach osiemdziesiątych w Polsce. Ruch ten, tak jak cała działalność drugoobiegowa, był fenomenem niespotykanym dotąd na tak ogromną skalę. W środowiskach młodzieży szkolnej miał on swoją specyfikę, która w pewnych obszarach działalności nieco odbiegała od działań prowadzonych przez inne środowiska.

* Dr, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Studiów Edukacyjnych, Zakład Historii Wychowania, 60-568 Poznań, ul. Szamarzewskiego 89.

Lata 1980–1981 – początki działań wydawniczych i kolporterskich

Rok 1980, a z nim powstanie „Solidarności” otworzył przed Polską nadzieję na zmianę rzeczywistości. Nadzieję tę podchwyciły m.in. środowiska młodzieży szkolnej, która, obserwując te wydarzenia i rodzącą się opozycję, również podjęła działania w zakresie dążeń niepodległościowych. Młodzież zaczęła organizować się w niezależne grupy opozycyjne, tworząc przy nich prawie zawsze organy wykonawcze. W ten sposób rozpoczęła się tak jak w innych środowiskach opozycyjnych ówczesnej Polski drugoobiegowa, opozycyjna wobec istniejącej otaczającej rzeczywistości, działalność młodzieży na polu wydawniczym.

W czerwcu 1979 r. w Warszawie wydano pierwsze niezależne pismo młodzieży szkolnej „Uczeń Polski”, którego idea zrodziła się w środowisku warszawskiej młodzieży licealnej. Pismo to drukiem ukazało się za pośrednictwem gdańskiego środowiska Ruchu Młodej Polski. Redaktorzy pisma deklarację programową, umieszczoną na pierwszej stronie numeru I, rozpoczęli od słów:

Postanawiamy wydawać pismo młodzieżowe, ponieważ nie możemy się pogodzić z dzisiejszą rzeczywistością Polski Ludowej i wobec tego nie chcemy stać na uboczu i pragniemy w miarę naszych możliwości włączyć się w życie wolnościowych ruchów demokratycznych w naszym kraju. [...] Doszliśmy do wniosku, że należy utworzyć niezależne pismo młodzieżowe wolne od obcej i niepowołanej ingerencji. [...] Postanowiliśmy włączyć się, poprzez tworzenie i szerzenie wolnego słowa, w walkę o poszanowanie praw człowieka, wolność osobistą, likwidację cenzury partyjnej, zniesienie dominacji sowieckiej nad naszą ojczyzną, demokratyzację ustroju, utworzenie niezależnych od czynników partyjnych instytucji młodzieżowych i o pełnię praw dla Kościoła¹.

W ten sposób młodzież szkolna zadeklarowała swoją gotowość do działań opozycyjnych, których jednym z istotnych wymiarów miał być ruch wydawniczy i kolporterski.

Rozpoczęto opozycyjną „produkcję” wydawniczą, której działania utrudnione były jednak przez obowiązujące prawo prasowe². Z początkiem lat osiemdziesią-

¹ „Uczeń Polski”, Niezależne Pismo Młodzieży Szkolnej, czerwiec 1979, nr 1/rok 1.

² W latach 1944–1989 nadzór nad prasą sprawowała partia, a oficjalnie „opiekował się” nią ustanowiony dekretem Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW) (Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, DzU 1946, nr 34, poz. 210) popularnie zwany cenzurą, który nie tylko ingerował w treści wszelkich publikacji, ale również nadawał koncesję na działalność wydawniczą. Akt ten stał na straży komunistycznego monopolu informacyjnego i do 1 października 1981 r. nie ulegał większym zmianom. Ważnym wyjątkiem, jak się później okazało, była wprowadzona przez GUKPPiW w latach siedemdziesiątych instytucja tzw. „druku do użytku wewnątrzorganizacyjnego”. Była to publikacja, której treść ściśle musiała być związana z działalnością statutową wydawcy i tylko taka publikacja nie musiała być objęta bezwzględną cenzurą. Kolportaż tych wydawnictw mógł być realizowany tylko wśród osób bezpośrednio związanych z wydawcą i na terenie jemu podległym, lecz bez limitowania nakładu. Redakcja takiego pisma zobowiązana była przedłożyć do cenzury pierwsze wydanie, po czym pismo rejestrowano. Podlegało ono wówczas wyrывkowej kontroli, która dokonywana była bardzo sporadycznie. Instytucja „druku do użytku wewnętrznego” stała się dla opozycyjnych wydawców bezdebitowych po Sierpniu 1980 r. ważnym narzędziem i pretekstem pozwalającym unikać cenzury przygotowywanych i powielanych

tych środowiska solidarnościowe podjęły starania o zmianę przepisów tego prawa. Pierwsza próba zmiany prawa wydawniczego podjęta została przez gdański Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który postulat ten umieścił na trzecim miejscu wśród postulatów strajkowych – było to żądanie przestrzegania przez państwo „zagwarantowanej w Konstytucji PRL wolności słowa, druku i publikacji”. W oparciu o nią opozycja domagała się zmian w prawie prasowym. Nowelizację ustawy w formie kompromisowej, która uwzględniała główne postulaty strony solidarnościowej, uchwalono 31 lipca 1981 r.³ Nowelizacja ustawy o cenzurze weszła w życie 1 października 1981 r., poważnie ograniczając władzę Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. Wówczas po raz pierwszy zapisano możliwość odwoływania się od decyzji cenzorów do Naczelnego Sądu Administracyjnego⁴. Był to jeden z najważniejszych sukcesów wywalczonych przez opozycję w latach 1980–1981.

W takich warunkach ruch wydawniczy środowiska młodzieży szkół średnich zaczął się uaktywniać. Najczęściej miało to miejsce przy tworzących się wówczas organizacjach młodzieżowych, m.in. takich jak Ruch Młodzieży Szkolnej w Gdańsku, Międzyszkolny Komitet Odnowy w Warszawie, Uczniowski Komitet Odnowy Społecznej we Wrocławiu, Samorządne Zrzeszenie Uczniowskie w Białymstoku, Niezależne Zrzeszenie Uczniów „Wspólnota Odnowienia” w Rzeszowie⁵.

Powstawały pisma, które częściowo wydawane były również w kolejnych latach, tj. w okresie stanu wojennego i później, niektóre nawet do roku 1989. Wydawano m.in. Pismo Uczniowskiego Komitetu Odnowy Społecznej z Wrocławia pt. „Quo Vadis”, „Informator” Uczniowskiego Ruchu Odnowy z Warszawy, Niezależne Pismo Krakowskiej Młodzieży Licealnej „VIS”, wspomniany wyżej „Uczeń Polski”, „Uczeń” Gdańsk, „UKOSEM” – Pismo Międzyszkolne Wrocław, „Pokolenie” Niezależne Pismo Młodzieży, „Szkoła Polska”, „Solidarność Nauczycieli i Uczniów”, „Szkolniak” Biuletyn Informacyjny Młodzieży Krakowskich Szkół, „Głos SKOS-ów” Pismo Oporu Społecznego Poznań, „Tarcza” Niezależne Pismo Uczniów Szkół Średnich Trójmiasto, „Nasz Głos” Biuletyn Informacyjno-Kulturalny Młodzieży Walczącej, „Szkoła Podziemna Wrocław”, „Emisariusz VIII LO” Gdańsk, „Numer Nine” Niezależne Pismo IX LO, „Szkoła” Międzyszkolny Komitet Oporu Wrocław, „NIE” Pismo Młodzieży Poznań, „Archiwum Poznań” Pismo Historyczne Młodzieży Szkół Średnich, „MON STOP” Wrocław, „Libertus” Pismo Niezależnej Młodzieży Szkolnej I LO Olsztyn, „Nieocenzurowane Pismo” VII LO FMW Kraków, „TWE TWA” Pismo Uczniów Trójmiasta, „Bez Cenzury” Federacyjne Pisemko Uczniów IV LO Kraków⁶.

przez nich tekstów, [za:] Sz. Rudka, *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2001, s. 17.

³ DzU 1981, nr 22, poz. 99.

⁴ J. Błażejewska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 153.

⁵ W. Mader, *Walka „Solidarności” o społeczny kształt oświaty w Polsce*, Polska Macierz Szkolna, Londyn 1988, s. 47.

⁶ Zbiór pism drugoobiegowych, Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Oddział UJ Kraków.

Okres „karnawału Solidarności”⁷ to bardzo ważny czas początków i rozwoju prasy młodzieżowej. To wówczas młodzi wydawcy, wspierani przez opozycję dorosłych zdobywali pierwsze doświadczenia dziennikarskie, umiejętności drukarskie w prostych technikach drukowania, które później, w czasie stanu wojennego, były niezwykle potrzebne i ważne dla wydawniczych działań podziemnych.

Działalność wydawnicza i kolporterska w okresie stanu wojennego i w latach następnych

Po wprowadzeniu stanu wojennego podziemny ruch wydawniczy znacznie się zmniejszył. Wówczas też władze państwowe zmieniły prawo w zakresie wydawniczym, wprowadzając surowe przepisy za prowadzenie nielegalnych drukarni, kolportaż czy redagowanie periodyków poza cenzurą. Zgodnie z dekretem z 12 grudnia 1981 r. za rozpowszechnianie nieocenzurowanych wiadomości, również za pomocą druku, oraz sporządzanie, gromadzenie, przechowywanie, przewożenie, rozsyłanie pism groziły kary od roku do dziesięciu lat więzienia⁸. Rekwirowano wówczas sprzęt poligraficzny, papier, ale przede wszystkim aresztowano wiele osób związanych z ruchem wydawniczym i kolporterskim. Nie spowodowało to jednak zaprzestania działalności opozycyjnej prasy podziemnej. „Oficyny wydawnicze” zaczęły działać w ukryciu, tj. w prywatnych mieszkaniach, w piwnicach, na strychach – wszędzie w zakamuflowanej postaci.

Z czasem, pomimo nieustannych represji, opozycyjne wydawnictwa odzyskiwały swoją dawną siłę, działając zarówno w okresie trwania stanu wojennego, jak i później, po jego zniesieniu. Sytuacji tej nie zmieniło prawo prasowe, w zakresie którego po zniesieniu stanu wojennego ponownie zaczęła obowiązywać, lecz w formie znowelizowanej, zawieszona ustawa o kontroli publikacji i widowisk⁹. Młodzieży zaangażowanej w drugoobiegowy ruch wydawniczy i kolporterski nie zraziły również działania Służb Bezpieczeństwa, które ścigały osoby za opozycyjne przedsięwzięcia, tj. druk czy rozprowadzanie „bibuły” i poddawały je bezwzględny represjom¹⁰. Z początkiem wprowadzenia stanu wojennego represje te były bardzo dotkliwe. Za przykład może posłużyć choćby przypadek Ani

⁷ Tak część historyków określa okres tzw. chwilowej wolności, tj. czas od wydarzeń sierpniowych 1980 r. do 13 grudnia 1981 r., tj. do wprowadzenia stanu wojennego.

⁸ Dekret z dn. 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, DzU 1981, nr 29, poz. 154; Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, DzU 1981, nr 29, poz. 156.

⁹ Skutkowało to m.in. tym, że kontroli zaczęły podlegać również biuletyny związane z działalnością statutową różnych organizacji, przeznaczone do użytku wewnętrznego, Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o zmianie ustawy o kontroli publikacji i widowisk, DzU 1983, nr 44, poz. 204.

¹⁰ Przykłady takich represji ujęte są m.in. w pracy W. Polaka, *Niezależne działania młodzieży szkolnej województwa toruńskiego w okresie stanu wojennego i w latach następnych (13 XII 1981–4 VI 1989)*, [w:] *Niezależne ruchy młodzieżowe w Polsce po drugiej wojnie światowej (1945–2001)*, Toruń 2005.

Stawickiej¹¹. Młodzież wyrzucana była wówczas ze szkół z tzw. „wilczymi biletami” (co pozbawiało ją możliwości powrotu do szkoły), zamykano ją w aresztach, w więzieniach, poddawano bezwzględny przesłuchaniom, zdarzały się pobicia. Później były to w większości zatrzymania na 48 godzin, podczas których brutalnie przesłuchiowano, po czym zwalniano. W ostatnim okresie przed rokiem 1989 w zasadzie służby tylko „wyżywały się” brutalnie na młodych opozycjonistach, nie aresztując ich, lecz przekazując ich sprawy kolegom do spraw wykroczeń, które nakładały bardzo surowe kary¹².

Pomimo tak groźnych konsekwencji, nie rezygnowano z działalności opozycyjnej, młodzi wydawcy i kolporterzy nie zaprzestawali swych działań. Wśród wszystkich przedsięwzięć opozycyjnych drugoobiegowy ruch wydawniczy był jedną z najbardziej prężnych inicjatyw. To właśnie pisemka opozycyjne pojawiające się w szkole przyciągały „jak magnes” młodzież, która poprzez ich lekturę angażowała się w działalność niepodległościową, wstępując do nielegalnych organizacji, czy nawet tworząc nowe. Owe ryzyko podejmowane przez młodzież powodowane było odwagą, ale też często nieświadomością niebezpieczeństwa i konsekwencji, jakie groziły za podejmowanie tego typu akcji. Brak świadomości starali się zminimalizować bardziej doświadczeni opozycjoniści oraz działacze dorośli. W tym celu prowadzono szkolenia w zakresie bezpieczeństwa pracy konspiracyjnej. Szkolenia takie realizowały osoby „bardziej doświadczone” w zakresie konspiracji. Wykorzystywano też m.in. wydaną przez podziemie w roku 1983 książeczkę pt. *Mały konspirator* autorstwa Czesława Bieleckiego, Jana Krzysztofa Kelusa i Urszuli Sikorskiej.

Młodzież zaangażowana w wydawniczą działalność opozycyjną w zasadzie zajmowała się wszystkim, co związane było z wydawaniem druków bezdebitowych. Nie było wyraźnego podziału na druk, redakcję czy kolportaż. Niemniej każda osoba zaangażowana opozycyjnie miała swoją zaufaną „ekipę”. Dawało to większą gwarancję i chroniło przed tzw. „wpadką”. Najczęściej młodzież tak działająca spotykała się na manifestacjach, podczas których „załatwiała” sprawy związane z działaniami opozycyjnymi w bezpośrednim kontakcie. W Gdańsku takie manifestacje odbywały się regularnie co tydzień po Mszy św. w Kościele św. Brygidy. Materiały również zbierano w sposób zakonspirowany. Zazwyczaj odbywało się to poprzez dostarczenie napisanych tekstów na tzw. „skrzynkę” – w wyznaczonym miejscu, po czym po tygodniu odbierano gotowe pisemko¹³.

Ruch wydawniczy potrzebował środków dla swych działań, które starano się pozyskiwać ze składek. Poza tym m.in. przed kościołami rozprowadzano wydawane znaczki pocztowe o tematyce niepodległościowej, kalendarze, kartki okolicznościowe, zdjęcia z manifestacji. Sprzedawano też cegiełki, które były drukami, zwykle ozdobnymi, potwierdzającymi przekazanie danej sumy pieniężnej

¹¹ Patrz: J. Wąsowicz, *Sprawa Anny Stawickiej w świetle materiałów Instytutu Pamięci Narodowej*, [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwolek i W. Polak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008.

¹² Wywiad autorki artykułu z ks. Jarosławem Wąsowiczem, działaczem opozycyjnym w latach osiemdziesiątych (10.10.2012 r.).

¹³ Tamże.

na określony cel. W gwarze konspiracyjnej nazywano to „galanterią”. Pozyskiwano też środki podczas pielgrzymek do Częstochowy. Pielgrzymi wykazywali tam duże zainteresowanie i chętnie kupowali symbole wolności. Na przykład młodzież gdańska dla zdobycia środków na produkcję druków drugoobiegowych jeździła do Częstochowy na pielgrzymkę ludzi pracy, która odbywała się we wrześniu. Tam spotykała się cała Polska – tam też młodzież sprzedawała znaczki Polski Walczącej i inne symbole świadczące o działalności opozycyjnej. Poza tym w kolportażu były też książki do sprzedaży, z których zysk przeznaczano na opozycyjną działalność wydawniczą. Młodzież wspierana też była przez „Oświatę Niezależną”. Część pieniędzy przysyłał Zachód. Zdarzało się również, że dany numer pisma finansowali rodzice osoby działającej opozycyjnie – jeden z numerów wrocławskiej „Szkoły” był w taki właśnie sposób opłacony. Często było jednak tak, że organizacje niemające funduszy na działania wydawnicze „produkowały” bibułę dzięki wynoszonym z instytucji państwowych materiałom poligraficznym, stosując proste techniki drukarskie i biorąc udział we wszelkich pracach pisarsko-redakcyjno-poligraficzno-kolporterskich bezpłatnie¹⁴.

Funkcje młodzieżowej prasy niezależnej

Lata osiemdziesiąte, zwłaszcza okres po wprowadzeniu stanu wojennego, wywołały ogromne zapotrzebowanie na informację obiektywną – zaistniał tzw. „głód prawdy obiektywnej”. W tej sytuacji głównym zadaniem prasy drugoobiegowej stało się dostarczenie tej prawdy. Zaspokajała więc ów „głód” w artykułach o tematyce historycznej, oświatowej, religijnej, literackiej, politycznej, satyrycznej i wielu innych. Były to często wartościowe teksty autorskie, felietony pisane przez młodych ludzi, którzy w ten sposób zdobywali pierwsze dziennikarskie szlify. Były też teksty przedrukowywane z innych opozycyjnych pism oraz artykuły powstające w oparciu o drugoobiegowe publikacje zwarte (m.in. prace przedstawiające niezakłamaną historię). Na łamach periodyków młodzież nawoływała do określonych opozycyjnych działań, jak manifestacje, „ciche przerwy”, spotkania modlitewne. Ponadto zamieszczano tam fragmenty zakazanych książek, ich recenzje, komentarze. W ten sposób młodzieżowa prasa niezależna spełniała różne funkcje. Była to przede wszystkim funkcja informacyjna – prasa ta informowała o bieżącej sytuacji politycznej, przemilczanej w oficjalnych mediach. Spełniała też funkcję edukacyjną, kształcąc młodzież w zakresie tematów „zakazanych” i zapoczątkowując w ten sposób, kontynuowany po roku 1989, proces odkłamywania programów szkolnych. Wydawnictwa drugoobiegowe były też często areną wymiany poglądów, pełniąc jednocześnie funkcję ośrodka integrującego młodzież¹⁵.

¹⁴ Sz. Rudka, *Poza cenzurą*, s. 88; Wywiad autorki artykułu z ks. Jarosławem Wąsowiczem.

¹⁵ J. Gulczyńska, *Niezależne pisma młodzieży licealnej (1980–1989) – próba charakterystyki*, [w:] *Czasopiśmiennictwo drugiej połowy XX wieku jako źródło do historii edukacji*, red. I. Michalska i G. Michalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010.

Młodzieżowa poligrafia drugoobiegowa

Drugoobiegowy ruch wydawniczy charakteryzował się wyjątkową jak na wydawnictwa bezdebitowe poligrafią, zwłaszcza po wprowadzeniu stanu wojennego. Był to druk realizowany w warunkach konspiracyjnych. Ponadto po grudniu 1981 r. wydawcy pism młodzieżowych nie mogli już liczyć w takim stopniu jak dotychczas na pomoc ze strony opozycyjnych środowisk dorosłych. Z powodów bezpieczeństwa, konspiracji nie można było korzystać np. z drukarni „Solidarności”, również drukowanie „na lewo” w legalnych drukarniach nie było możliwe. Młodzież postawiona wobec wyboru albo rezygnowała z druku, albo „radziła sobie sama”, wybierając często to drugie rozwiązanie, które było o wiele trudniejsze. Młodych adeptów podziemnej poligrafii szkolono w technikach drukarskich, najczęściej starsi doświadczeniem poligraficznym uczyli swych młodszych kolegów. Bardzo szybko opanowywali oni najprostsze techniki drukarskie i wykorzystywali je do „produkcji bibuły”.

Gazetki młodzieżowe powielano najczęściej na matrycach białkowych. Najpierw wkręcano arkusz białkowy do maszyny do pisania, ale z wyciągniętą taśmą, tak, aby czcionki odbijały bezpośrednio w arkuszu białkowym kontury liter. Tak przygotowana matryca stanowiła podstawę do drukowania na tzw. ramce. Na płaskiej desce umieszczano na zawiasach wspomnianą ramkę z naciągniętym materiałem, a następnie mocowano na nim przygotowaną matrycę tekstu i nakładano farbę. Na desce bezpośrednio pod matrycą układano papier. Następnie za pomocą wałka (najlepszy był wałek od wyżymaczki z pralki wirnikowej „Frانيا”) drukowano tekst¹⁶. W ten sposób, wykorzystując takie rzeczy, jak koszulę flanelową, deskę do krojenia, wałek do ciasta czy wyżymaczkę od pralki, konstruowano prymitywny powielacz¹⁷.

Z czasem młodzi wydawcy zdobywali bardziej złożoną umiejętność drukowania ręcznego poprzez sitodruk. Zdarzało się też, że młodzież drukowała swoje pisma za pośrednictwem drukarni podziemnych „Solidarności” – lecz były to najczęściej pisemka o zasięgu regionalnym. Wówczas druk odbywał się również metodą offsetową¹⁸. W Gdańsku młodzież działająca w FMW miała dostęp do offsetu, korzystając z pomocy Tymczasowego Zarządu Regionu Solidarności, ale dysponowała też powielaczem. Pisma więc przede wszystkim drukowano na powielaczu na matrycy białkowej i na „ramkach” z wałkami¹⁹.

Wyjątkowa była pomysłowość w zakresie „podziemnej poligrafii” plakatów, ulotek czy stempli. Na przykład z wykładziny PCV czy też ze świeżych ziemniaków wycinano w określonej grafice stemple, np. solidarnościowe symbole „V” (Victory) czy „S” z kotwiczką, znaki Polski Walczącej, i takimi stemplami moczonymi

¹⁶ J. Wąsowicz, *Niezależna prasa młodzieżowa w l. 1977–1990. Wybrane zagadnienia*, „Seminare”, t. 32/2012, s. 222.

¹⁷ Kurs podziemnego drukarstwa, <http://wiadomosci.onet.pl/regionalne/torun/dwor-artusa-kurs-podziemnego-drukarstwa,1,4965980,wiadomosc.html> [dostęp 1.10.2012].

¹⁸ J. Wąsowicz, *Niezależna prasa młodzieżowa...*, s. 222.

¹⁹ Wywiad autorki artykułu z ks. Jarosławem Wąsowiczem.

w farbie, ostemplowywano różne publiczne miejsca. Do produkcji np. ulotek wykorzystywano tzw. dziecięce drukarenki, które można było kupić w sklepach papierniczych. Przygotowując natomiast plakaty, wycinano ze zużytych klisz rentgenowskich litery i całe obrazki, a następnie tak przygotowany szablon przykładano do kartki papieru i za pomocą gąbki nasączonej tuszem uzyskiwano zamierzony efekt²⁰.

Same pisemka młodzieżowe różniły się między sobą graficznie: najczęściej miały charakter typowych gazet, zdarzały się jednak pisma bogato zdobione rysunkami, karykaturami, grafitami, prezentując sytuację w Polsce również „na wesoło”.

Ponieważ brakowało podstawowych artykułów, trudno było również o materiał drukarski. W takiej sytuacji posługiwano się często substytutami, wykorzystywano każdą puszkę farby, kasztę drukarską czy ryzę papieru. Farbę drukarską produkowano np. z pasty BHP „Komfort” rozdawanej robotnikom w zakładach pracy, dodając do niej tusz lub atrament. Używano też farby drukarskiej kupowanej „na lewo” z drukarni, którą przerabiano następnie na powielaczową, mieszając z olejem słonecznikowym lub rzepakowym. Papier do druku młodzież pozyskiwała z zeszytów gładkich, a jeśli takich nie było, to w kratkę, albo też z bloków rysunkowych. „Załatwiano” go też z drukarni²¹.

Kolportaż młodzieżowych pism drugoobiegowych

Kolportaż młodzieżowej prasy podziemnej przybierał różne formy. Przede wszystkim organizowano tzw. skrzynki kontaktowe, z których umówieni kolporterzy odbierali „bibułę” do dalszego rozprowadzenia na swoich terenach, w swoim środowisku. Najczęstszą metodą rozprowadzania była metoda „z ręki do ręki”, tj. przekazywanie egzemplarza czy kilku egzemplarzy osobom zaufanym, znajomym, nawet tylko z widzenia, np. z manifestacji. Ponadto rozprowadzano je w szkołach, np. rozrzucono na korytarzach, w toaletach, kładziono na parapetach okien – ta metoda była mało ekonomiczna, ponieważ duża liczba gazetek trafiała w ręce dyrektorów szkół, a więc w dużej mierze trafiały one dalej do służb SB. Rozprowadzano je także podczas lekcji religii, które wówczas odbywały się w salkach katechetycznych poza szkołą²². Kolporterzy rozrzucaли też wydawnictwa na klatkach schodowych bloków mieszkalnych. „Bibułę” pozostawiano również w kościołach. Należy podkreślić, że w szkołach nie tylko kolportowano „bibułę” czy ulotki, ale również kartki świąteczne, nieocenzurowane książki itp. Młodzież, kolportując swoje pisemka, rozprowadzała też inne pisma, głównie „Solidarności”.

²⁰ J. Wąsowicz, *Niezależna prasa młodzieżowa...*, s. 221; Wywiad autorki artykułu z ks. Jarosławem Wąsowiczem.

²¹ J. Wąsowicz, *Niezależna prasa młodzieżowa...*, s. 221; K. Bieliński, *Powielacz z demobilu*, <http://wyborcza.pl/1,120013,3632798.html> [dostęp 12.10.2012].

²² W. Polak, *Niezależne działania młodzieży...*, s. 115; J. Wąsowicz, *Niezależna prasa młodzieżowa...*, s. 224.

W zasadzie osoby kolportujące druki drugoobiegowe nie patrzyły na to, co w nich jest zawarte. Ważne, że były to treści wydawane przez opozycję.

W wielu liceach, zwłaszcza dużych miast, pisma drugoobiegowe były jedynym źródłem niezakłamanych, ważnych informacji, ale też niezafałszowanej wiedzy. Większość z nich miała zasięg głównie regionalny, jednak zdarzały się przypadki przekazywania i wymiany egzemplarzy niektórych pism o „mocnych tytułach”, jak krakowskie „ABC”, wrocławskie „Szkoła” czy pismo Federacji Młodzieży Walczącej „Monit” m.in. z północy kraju na południe i odwrotnie. Wówczas przewożono pisma, które wydawano w Gdańsku, do Krakowa, a tam otrzymywano pisma wydawane przez młodzieżowe środowisko opozycyjne krakowskie²³. Zdarzał się też dość nietypowy kolportaż informacji drugoobiegowych. Na przykład z okazji rocznic i świąt narodowych uczniowie wywieszali zakazane druki w oficjalnych gablotach szkolnych, zamykali je, a następnie niszczyli zamki do nich. Po zauważeniu tekstów przez pracowników szkoły, zwykle pospiesznie, zdejmowano takie gabloty i wynoszono, a kiedy nie można ich było zdjąć, wybijano szybę i niszczone wywieszone przez młodzież opozycyjne materiały²⁴.

Rozmiary młodzieżowej prasy podziemnej

Nie ma pełnych danych dotyczących liczby tytułów, jakie ukazywały się w „drugim obiegu”. W pozycji *Papierem w system...* przedstawiono dane statystyczne dotyczące prasy niezależnej, jaka ukazywała się w Polsce. W statystykach tych dokonano podziału według kategorii, wyodrębniając również kategorię prasy młodzieżowej. Wskazano w niej liczbę 646 tytułów młodzieżowej prasy niezależnej. W poszczególnych gatunkach wskazano tendencje wzrostu i spadku niezależnych publikacji ciągłych. Jak przedstawiają autorzy, w przypadku pism należących do grupy młodzieżowych występowały tendencje znacznie odbiegające od tendencji ogólnej prasy niezależnej. W grupie tej liczba pism młodzieżowych wzrasta w roku 1982, a spada jedynie w roku 1983. W pozostałych latach ukazywało się coraz więcej czasopism w tej kategorii, podczas gdy tendencja ogólna prasy niezależnej w tych latach wskazywała na spadek liczby tytułów aż do roku 1986, a następnie wzrost w roku 1987. Mogło to być spowodowane naturalną skłonnością młodzieży do sprzeciwu wobec zastanego porządku, który wyrażała poprzez prasę niezależną²⁵. Wiele organizacji młodzieżowych, a wraz z nimi ich organów wykonawczych, powstało na fali liberalizacji, która miała miejsce w roku 1988. Wówczas też możemy mówić o coraz bardziej jawnej działalności młodzieży, a wraz z nią o wydawaniu pism, również coraz bardziej jawnie.

²³ Wywiad autorki artykułu z ks. Jarosławem Wąsowiczem.

²⁴ W. Polak, *Niezależne działania młodzieży...*, s. 115–116.

²⁵ *Papierem w system. Prasa drugoobiegowa*, red. M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie, Szczecin 2010, s. 170–172.

Podsumowanie

Prasa podziemna była ważnym narzędziem w zwalczaniu komunistycznej propagandy. Działające w latach osiemdziesiątych wydawnictwa bezdebitowe, tworząc wówczas przestrzeń wolności i niezależności, stały się również fundamentem w budowaniu niezależnego myślenia i wolnego słowa. W przestrzeni tej znaczne miejsce przypada młodzieżowym wydawnictwom opozycyjnym, które, będąc organami wykonawczymi młodzieżowych organizacji podziemnych, stały się ważnym narzędziem w walce o wolność i demokrację.

Zjawisko wydawnictw drugoobiegowych określić należy jako fenomen niespotykany dotąd na skalę światową. Nie ma bowiem innych przykładów tak szerokiej działalności wydawniczej funkcjonującej w sprzeczności z obowiązującym wówczas prawem, będącej wyrazem opozycji wobec panującej władzy państwowej. Prasa podziemna, to niebywałe przedsięwzięcie przede wszystkim w sytuacji nieustannej kontroli i cenzury, a więc narażania się na niebezpieczeństwo szykan, więzienia, ale również ze względu na permanentny brak wszystkiego, a więc także materiałów do „wyprodukowania” owej prasy. W takich warunkach potrafiiono zorganizować: system zbierania informacji, redagowania artykułów, podziemnych drukarni, zapewnić tony papieru i farby, zorganizować sprawny system kolportażu, a więc niezależny ruch wydawniczy. W ruchu tym zaskakuje niesamowite bogactwo tytułów czasopism drugoobiegowych oraz ich nakłady. Świadczy to o niezwykłej odwadze i determinacji społeczeństwa polskiego w walce o wolność słowa.

Publikowanie nieocenzurowanych wydawnictw ciągłych było zjawiskiem masowym. Prasa ta dostarczała spragnionemu odbiorcy innych od propagowanych przez „komunę” informacji. Zjawisko prasy drugoobiegowej niewątpliwie przyczyniło się do demokratyzacji systemu politycznego w Polsce.

Obecna ocena czasopism drugoobiegowych jest dość krytyczna. Często głoszone są opinie, że pisma te są niewiele warte i bardzo prymitywne. Rzeczywiście część tych gazetek ma charakter dość podstawowy. Istnieje jednak znaczny zbiór periodyków stworzonych przez osoby dysponujące dobrym warsztatem pisarskim, dzięki czemu pisma te przedstawiają wysoką wartość merytoryczną. Okazuje się też, że nad redakcją pism drugoobiegowych pracowali często profesjonaliści, literaci, krytycy literaccy, dobrze rozeznani w problematyce, a w zakresie pism młodzieżowych – adepci sztuki dziennikarskiej, którzy później stali się znanymi i cenionymi dziennikarzami.